

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

**Przedpłata wynosi:**

	rocznie kwart.	mies.
w Krakowie...	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	
w Austrii z przesyłką 16	4	1, 40.
w Niemczech...	12 tal. — 5 tal. — 1 tal.	
w Francji...	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. — 12 fr. — 4 fr.	
w Turcji...	64	16
w Belgii...	56	14

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja ds. Kraj. urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.  
Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieści się w Krakowie ul. Mikołajskiej 1. 430.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.  
Reklamacje niepołączowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Reklamacje nie zwraca się.  
**Cena ogłoszeń (inzeratów).**  
w pierwszym umieszczeniu wiersz... 8 centów,  
w każdym następnym umieszcz. wiersz 3.  
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30.  
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

**Agencje przyjmujące przedpłatę.** W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. **Agencje przyjmujące ogłoszenia.** W Krakowie: Marjan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filp Léb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

## Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

**Cena przedpłaty:** W Krakowie: od 1 kwietnia do 30 czerwca } złr. 3 — złr. 4.  
W Austrii: z przesyłką pocztową

Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami, a które za gotówkę lub za pobraniem pocztowym przynajmniej za złr. a. 1 c. 50 przesyła franko Administracja „Kraju“.

## Przegląd polityczny.

Podajemy poniżej sprawozdanie ze sobotniego posiedzenia rady państwa. Uchwalono na tym posiedzeniu dalsze pozycje budżetu na rok bieżący.

Urzędowa „Gazeta wiedeńska“ ogłasza sankcjonowaną ustawę względem uwolnienia od podatków budynków nowych, przebudowań i dobudowań. Równocześnie ogłasza *Wiener Zeitung* dwie ważne nominacje: hr. Zichy, posłem nadzwyczajnym przy dworze tureckim a barona Schwarzenborna posłem nadzwyczajnym w Waszyngtonie.

Lewica izby niższej ma zamiar po załatwieniu budżetu przystąpić natychmiast do ostatnich dwóch projektów wyznaczenia i takowe jeszcze przed Zielonemi Świątkami uchwalić.

Z Francji przynoszą dzienniki bonapartistowskie opisy uroczystości w Chislehurst, która się bardzo świetnie odbyła. Opisy uroczystości i miane przytem mowy przyniosą również najbliższe dzienniki niemieckie i włoskie. W Niemczech bowiem obchodzono wczoraj urodziny cesarza Wilhelma a we Włoszech jubileusz 25 letni rządów Wiktora Emanuela. Blizsze o uroczystościach tych wiadomości zawierają już dzisiejsze telegramy.

Izba włoska przyjęła projekt ustawy o obronie kraj, przyzwalał nadto z własnej inicjatywy 9 milionów na cele uzbrojenia, natomiast odrzuciła wniosek dep. Bresciamorra, żądający, by deputowani za każdorazową obecność na posiedzeniu izby pobierali diety 20 liwrów. Jubileusz 25-letni rządów króla W. E. obchodzony będzie uroczystością w całych Włoszech;

na rozkaz papieża także duchowieństwo weźmie udział w obchodzie, lecz tylko w dawnych prowincjach Sardyńskich jakoteż w Lombardji i Wenecji. Parlament odroczy się 28. b. m. aż do 16. kwietnia.

Przed tygodniem odbył się w Londynie mityng Irlandczyków. Około 5000 ludzi zebrało się w Hyde parku z muzyką, zielonemi chorągiewkami i innemi odznakami Irlandji. Nader liczny udział wzięły wzgromadzeniu stowarzyszenia robotników. Wzdów zebrało się około 15.000. Dobry sekretarz jednego ze stowarzyszeń wstrzymał mityngowców. W przemowie swój zganął on ostro zachowanie się Gladstona w obec „podręcznych“ Fenjan, których zatrzymał w więzieniu, podczas gdy wszystkich znakomitszych pozostawił na wolnej stopie. Następnie zauważył mowca, że gdy car z okazji zaślubin swej córki udzielił amnestji politycznym wygnańcom sybirskim, nie mógłby Disraeli powitać godniei nowoprzybyłej księżniczki, jak wypuszczeniem na wolność uwięzionych Fenjan. W końcu uchwalono rezolucję, w której wezwano rząd, aby dał amnestję uwięzionym Fenjanom. Jak już donosiliśmy rząd postanowił ich uwolnić.

Od czasu wojny krymskiej, pisał londyński korespondent *Köln. Ztg.*, nie pisał w Portsmouth ru h taki jak obecnie. Oczekują tam lada dzień przybycia pierwszego transportu wojsk ze Złotych Wybrzeży. Zwycięzcom przygotowują wspaniałe i nader serdeczne przyjęcie. Wedle urzędowego telegramu z Lizbony, pierwszy okład transportowy Tamar, wiozący 23 pułk piechoty i artylerję marnarską, znajdował się 11 b. m. na wysokości Madeiry. W dwa dni po upadku Kumassie, wkroczył kapitan Glover na czele 1000 ludzi do zburzonej stolicy Azszantów, poczem bezzwłocznie rozpoczął odwrót ku wybrzeżom.

Do 4. marca jak donosi korespondent *Vaterlandu* rzucano do Bilbao ogółem 2143 bomb; ulice Tenderia, Lamera, Artrecalle, Bidebarrieta i del Correo są mocno uszkodzone. W kościołach nie można już odprawiać nabożeństw. Zbiegi przybywający z miasta opowiadają, że od chwili rozpoczęcia oblężenia doprowadzono do miasta tylko 7 wołów.

Wedle ostatnich doniesień z Santander 5000 karlistów uderzyło pod Encartatio-

nes na prawe skrzydło Serrana, i wyparło je z pozycji. Armja Don Carlosa zwiększa się z każdym dniem, załoga forteczki la Guardia, która przed kilkoma tygodniami z powodu braku żywności kapitulować musiała i cofnęła się w góry, została na nowo wcielona w szeregi.

W Katalonji opuścili republikanie wszystkie miejscowości między Barceloną i Tarragoną. Jenerał Gamindes, jenerałny kapitan Katalonji, ścigał wszystkie swe siły do Barcelony.

## Korespondencje „Kraju“.

Z pod Cieszanowa 20 marca.

[Nasze kwestje społeczne. III.]

Wypowiedziawszy moje zapatrywania na nasze tak ważne dziś kwestje społeczne, dotyczące się zniesienia całej armji arendarzy i przeprowadzenia zgody z naszymi braćmi Rusinami, pozostawiam dzisiaj opinii publicznej dalsze rozwiązanie tych kwestji, a raczej pozostawiam opinii publicznej zmuszenie wstecznych naszych żywiołów do nieprzeszkadzania w sejmie tym posłom, którzy jedynie do bro kraju mają na względzie, aby mogli skutecznie usunąć owe dziś główne zapory hamujące lud nasz wiejski w postępie i w oświacie.

Mamy w Galicji wiele jeszcze przeszkód, zwyczajów i nałogowych przesądów tamujących u nas rozwój społeczny tak na drodze moralnej jako i materialnej. Że zaś pożyteczną jest rzeczą zastanawiać się nad owymi przeszkodami, a zatem o ile moje doświadczenie i szczere chęci służenia wspólnej sprawie naszej dozwolą, postaram się bezzstronnie wskazać publiczności owe zapory i przeszkody tamujące nam drogę, na której możemy jedynie dojść do odbudowania naszej niezależności narodowej.

Jedną z głównych przeszkód takich jest w naszym społeczeństwie i to niezaprzeczenie owa niemożność tymczasowa korzystania z dozwolonej nam wolności autonomicznej, która to wolność spadła na nasz lud wiejski, jak zgłodniałemu i nieledwie z głodu umierającemu zebrałowi obfita i tłusta strawa z dodatkiem odurzającego napoju; owe uchwalone

bowiem w Wiedniu ustawy z domieszką resztek praw feudalnych mogą służyć za podstawę do osiągnięcia rzeczywistej oświaty i moralnej narodowej potęgi w kraju naszym, lecz będąc ukute na jeden format centralistyczny dla wszystkich ludów Austrii, bez uwzględnienia potrzeb i stanu umysłowego każdej narodowości z osobna, stały się dla nas w Galicji niepraktycznymi i do celu nieprowadzącymi.

W Galicji przyjętem okazało się, że nie posiadamy dosyć sił umysłowych, któreby mogły wyzyskać i korzystać z owych liberalnych ustaw, nieraz tak dobitnie w sprzeczności stojących z narowami i potrzebami ludu naszego, a nawet głównie i jego ubóstwem umysłowym; materialnie bowiem stoimy z łaski gospodarki centralistycznej jeszcze niżej.

Jakież są skutki u nas z tych niby liberalnych ustaw wiedeńskich? Otóż dzisiaj po kilkoletniej praktyce tej autonomicznej wolności zaczynają się odzywać poważne i znane w kraju głosy, pragnące pozbyć się owej wolności i wzdychające do biurokratycznej i politycznej administracji centralistycznej; co więcej same niektóre rady powiatowe i zwolennicy naszego ministra rodaka abdykują z wolności autonomicznej i przyznają się, że nie jesteśmy jeszcze dosyć dojrzałymi umysłowo, abyśmy sami sobą mogli rządzić i że zarazem tak złyimi jesteśmy gospodarzami, że nam koniecznie jeszcze potrzeba c. k. ekonomistów, mających z narodowej naszej spiżarni wydzielać nam pokarm dla ciała i duszy.

Ową proponowaną przez naszych rodaków abdykację sprowadziło nam jedynie ubóstwo umysłowe i upadek godności narodowej, tak dobitnie praktykowanej w sejmie galicyjskim 1873 r. przez upadek wniosku ks. Jerzego Czartoryskiego; inaczej bowiem jakże mógłby przypuszczać człowiek kochający wolność, że sam niewolnik uwolniony z więzów, na nowo własną ręką pragnie na swe ręce i nogi nadziać powrotnie niewolnicze więzy i prosić o opiekę. Któż u nas w Galicji jest przedstawicielem władzy autonomicznej w powiatach, jeżeli nie obywatele, szlachta, owi potomkowie walecznych i patriotycznych Czarneckich, Pułaskich, Rejtanów, Konarskich i t. d.

Ci to panowie z małym wyjątkiem za pomnieli poświęcić się dla dobra publicz-

## PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego  
Ottona Ruppisa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Podczas całego opowiadania siedział Wollmer czoło oparłszy o rękę nie ruszając się prawie. Już się dobrze zmierzchało a ani mówiący ani słuchacz nie zauważyli tego. Wtem podniósł Wollmer głowę.

— Nie wiem doprawdy, Güntherze, — rzekł on — ile z tego, coś powiedział jest prawdą a ile policyjny tu należało na karb twego indywidualnego sposobu zapatrywania się; powiedz mi tylko jedno: czy w sercu twojem rzeczywiście wymarło wszystko przywiązanie do tej dziewczyny, czy też jest to zazdrość z powodu Hancocka, która cię w takie wzburzenie wprawia?

— Czyż jeszcze nie dość powiedziałem, Albercie? — odrzekł żywo Günther — ratuj ją i sam ją uczyni szczęśliwą, a ja będę szczęśliwym z wami; byleś ją tylko na pastwę rozpustnikowi nie oddał, który

ją dziesiątą już lub może dwudziestą dla igraszeki swojej unieszczęśliwił.

Wollmer powstał i zaczął się po pokoju przechadzać głowę pochyliwszy.

— Nie ubarwiłeś ty nic na moją korzyść z tego coś tu powiedział? — zapytał. — Rozważ tylko dobrze: Ludwika jest tak zdecydowanym charakterem, że zawsze wie czego chce i co robi; mimo to wszystko co dla niej czuje, przecież postępowanie moje dotąd wobec niej jest odpowiednie jej postępowaniu chłodnemu względem mnie; rozważ więc jakby miało, gdyby mnie obecnie jako niepowołanego doradcę, tak jak to się już często zdarzało, zbyła chłodno, prawie nieprzyjaźnie!

— O, mój Boże, czyż już nigdzie nie innego nie ma w świecie prócz egoizmu, który dziesięć razy rozważył wprzód własne położenie, nim się zdecyduje choćby tylko palcem ruszyć w interesie drugiego? — zawołał maszynista oburzony. — Czyż i ty tak postępujesz sobie Albercie?

Wollmer stanął i podniósł głowę do góry.

— To nie egoizm, Güntherze, lecz męzka dusza, która nie pozwala dać się odrzucić niepotrzebnie — odrzekł — ale — dodał ciszej — należałoby się jej pewna

satisfakcja z mojej strony. Chodź — powiedział, jakby powziawszy nagle decyzję — co ja zrobić mogę, to się stanie... czy mówisz prawdę, lub czy się tylko ludzisz; już ciemno, zostaje nam więc zaledwie kilka minut.

Chwyć kapelusze i wyszedł, za nim podążył towarzyszy jego.

Idąc ulicą ani słowa nie mówili ze sobą. Wollmer szedł ciągle szybko naprzód, jakby teraz dopiero uznał ważność tego, co zamierzył. Zaledwie dziesięć minut minęło, wskazał Günther na elegancki pałac w ulicy, oświecony jasno światłem gazowem latarą.

— Otóż jesteśmy na miejscu — rzekł Günther.

Wollmer nie zatrzymując się ani chwili pobiegł szybko ku drzwiom i pociągnął za drut od dzwonka. Twarz jego była zupełnie spokojna i blada. Po chwili otworzyła murzynka drzwi.

— Czy można z panną Marr mówić? — zapytał młody człowiek.

— Panna Marr odjechała — odpowiedziała dziewczyna.

Tylko chwilę małą zdawał się czuć Wollmer przykre wrażenie, jakie na nim zrobiła ta wiadomość.

— Jak dawno odjechała? — zapytał wkrótce — bardzo ważną miałem jej do-

nieść nowinę i powinienem ją koniecznie jeszcze gdzieś zastać.

— Zaledwie jest pół godziny, jak odwiózł ją powóz na statek.

— Czy znasz pani „gentlemen’a“, który jej towarzyszył?

— Odjechała sama, Sir — rzekła murzynka z widocznym zdziwieniem. — Udała się o ile wiem do krewnych swoich w Filadelfji.

— Dziękuję ślicznie! — odrzekł krótko Wollmer i szybko zbiegł po wschodach. — Dalej więc, Güntherze, do „wharf’a“, parowiec może jeszcze nie odpłynął. Ona więc nie zwierzyła się nawet przed Wilson'em i sama wszystko urządziła. Zdaż mi się jakoś, że choćbyśmy jeszcze i statek zastali, przecież zapóźno przybędziemy.

— Chwileczkę, Albercie! — rzekł półgłosem Günther i ujął spieszącego Wollmera za ramię. — Czy nie zechciałbyś wszystkich możliwych środków użyć, byle ją jeszcze zastać, a choćbyś to miał uczynić tylko dla mnie, jeżeli nie dla siebie?!

— Tylko spieszymy się. Do mówienia będzie czas i później — zawołał zagadnięty, przyspieszając kroku — jeżeli mi coś wahać może, to jest to tylko ośmawa, żeś ty może zapomniał jej uczucia



nego z zaparciem się buty, próżności, materialnych widoków i korzyści, a to z powodów, że nie zostali wychowani przez matki jedynie swój kraj miłujące; ojcowie zaś ich będąc narzędziem arystokracji i ultramontanów, kształcili synów swoich na przesadach feudalnych i na „utylitarnej” polityce. W takich zasadach wychowane pokolenie, musiało stracić patriotyzm prawdziwy i chęci do poświęcania się sprawie publicznej.

Owa polityka utylitarna, poświęcająca godność narodową i przeszłość, doprowadziła nas do apatii i do zwątpienia w własne siły narodowe; manja zaś szukania bogactw opartych na wymarzonych przemysłowych wartościach doprowadziła ostatecznie letoróśle dumnych magnatów do ruiny materialnej i przekonała po niewczasie tych finansistów narodowych, że nie wszystko jest złotem co się świeci i co nam z Wiednia przychodzi. Nasze pieniądze i bogactwa uratowane po rozbiciu owego okrętu narodowego wraz z siłami materialnymi przeszły do Wiednia, zostają w szkatułach niemieckich lub kosmopolitycznych milionerów; moralne zaś siły naszej szlachty trawia się w owęj walce o byt z lichwiarzami. Nie piszę tego z myślą walenia starych budowli a nie budowania nowych, lub z myślą zwalania winy na jednego; lecz jedynie wyjawiam tu te moje zapatrywania się w tej myśli, aby moich braci jedynie kraj kochających i wierzących w lepszą przyszłość naszą, narodową skupić w jedno solidarne grono, któreby dążyło przeszkodzić złemu i nie pozwolić, abyśmy mieli dobrowolnie abdykować z owęj nam nadanej wolności autonomicznej.

Zadaniem naszym być powinno przekonać większość w sejmie, że bezwzględnie trzeba przeprowadzić zmiany w naszej gospodarce autonomicznej i postawić na czele rad powiatowych jedynie ludzi umysłowo-dojrzałych i mogących korzystać z dozwolonej nam wolności na pożytek jedynie owęj odległej przyszłości.

Niepowinniśmy się oglądać na to, aby przedstawicielami rad powiatowych byli jedynie właściciele włości lub herbowi obywatelsi, szlachta, lecz powinniśmy wybierać jedynie znanych jako patriotów i posiadających wiadomości umysłowe odpowiednie ich władzy, godności i zaufaniu. Zarazem powinniśmy usilnie się starać narodowo wpływać na wybory wójtów i urządzić gminy zbiorowe, na czele których stałoby ludzie uczciwi i zdolni. Sejm przytem mógłby koronie, tyle życzliwej jej ludom, przedłożyć niezbędną potrzebę ustanowienia w Galicji sądów pokokoju, a zapewne niezadługo przekonaliśmy się, że tak pracując i gospodarując, że nawet i dzisiejsze ustawy autonomiczne mogą nas uratować od upadku i być dobrą i zdrową podstawą do osiągnięcia równowagi i cywilizacji zachodu; a podówczas niepotrzebowalibyśmy się obawiać możnego sąsiada i utracenia osiągniętej i wywalczonej własnej pracy wolności. Powtarzam, że nasze ustawy autonomiczne mogą nam przynieść obfite owoce; lecz nieumiemy tychże wyzyskać na naszą korzyść; bo nie pracujemy w duchu czysto narodowym i za mało zdolni jesteśmy do poświęceń.

Ludwik Żychliński.

Wiedeń 21 marca.

F. Po zagajeniu posiedzenia o godzinie 1/12 przez przewodniczącego dr. Karola Rechbauera i odczytaniu szeregu przesłanych na ręce prezydium petycji referuje deputowany dr. Russ imieniem wydziału legitymacyjnego w sprawie wyborów z kurji większej posiadłości Niższej Austrii i Styryi, które na wniosek wydziału legitymacyjnego jednomyślnie przez izbę za ważne uznanem zostają. Nowo przybyły deputowany z Dalmacji dr. Klac członek klubu hr. Hohenwarta składa w języku kroackim przyrzeczenie wierności ustawom zasadniczym, poczem z porządku dziennego przystępuje izba do dyskusji specjalnej nad dalszymi pozycjami budżetu na rok bieżący.

Etat ministerstwa obrony krajowej prelimitowany w ordinarium w wysokości 7,430,000, w ekstraordinarium zaś w wysokości 1,400,000, wynoszący zatem razem 8,830,000 zfr., przyjęty zostaje przez izbę bez dyskusji według wniosków wydziału finansowego. Z porządku otwarte zostaje dyskusja nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty prelimitowanym w ordinarium w wysokości 12,900,442, w ekstraordinarium zaś w wys. 3,732,629, wynoszący zatem razem 16,633,071 zfr. Pozycja A. „Central-Auslagen” w wysokości 1,165,050 przyjęta zostaje według wniosków wydziału. Podobnie pozycja B. „Cultus” prelimitowana w ordinarium w wysokości 4,430,180, w ekstraordinarium zaś w wysokości 1,082,594, wynosząca zatem razem 5,512,774. Przed rozpoczęciem obrad specjalnych nad etatem ministerstwa wyznań, wniesioną została imieniem klubu postępowego w myśl uchwały tegż klubu przez deputowanego Wedla rezolucja żądająca zupełnego rozdziału agend ministerstwa wyznań od oświaty.

Na najbliższem posiedzeniu izby, które odbędzie się w poniedziałek, rozpoczyna się obrady nad etatem ministerstwa oświaty, których największą część zajmie prawdopodobnie dyskusja nad pozycją prelimitowaną w myśl uchwały wydziału budżetowego tylko do końca bieżącego roku szkolnego dla wydziału teologicznego w Insbruku.

Jak właśnie w tej chwili się dowiaduję, wybory do wspólnych delegacji przyjdą na porządek dzienny we wtorek.

Jutro odbędzie się w południe posiedzenie koła polskiego w sprawie prelimitarza ministerstwa oświaty, celem powzięcia ostatecznej decyzji co do stanowiska delegacji w kwestji wydziału teologicznego w Insbruku, tudzież w sprawie krakowskiego instytutu technicznego, którego gruntownej reorganizacji delegacja z wszelką stanowczością domagać się zamierza. Jak słyszę, uważa poseł dr. Julian Czerkaski sprawę wydziału teologicznego w Insbruku za kwestję wyznaniową i zamierza w „kole” położyć wniosek, aby w myśl § 14tego o obowiązującego obecnie statutu zostawić

delegatom zupełną swobodę działania i głosowania w tej kwestji. Jeśli czas na to pozwoli poweźmie koło również na jutrzejszem posiedzeniu uchwałę w sprawie wyboru deputowanych do wspólnych delegacji, który to wybór obecnie według ustawy wyborczej z dnia 2go kwietnia ubiegłego roku skutecznym zostaje przez grono deputowanych pojedynczej prowincji lub kraju.

Berlin 21 marca.

(X.) Berlin pozostaje obecnie pod wpływem dwóch uroczystości: 18 marca obchodzone a raczej miano obchodzić rocznicę wypadków r. 1848. Demokratyczny ten obchód przeszedł tym razem przynajmniej w Berlinie nadzwyczaj cicho; nieobrzędnym, całodziennym deszczem przysłało w pomoc policji berlińskiej, która wobec nielicznego pociągu zbierających się na historycznym cmentarzu nie miała nawet sposobności rozwinąć okazywanego w innych latach brutalnego męstwa. Zresztą zaznaczyć wypada charakterystyczny fakt, iż tak w Berlinie, jako i wreszcie Niemiec uroczystość tę obchodzili prawie wyłącznie socjalni demokraci. Nawet tak nazwane stronnictwo postępowe nie brało w niej tego roku z małymi wyjątkami (Wrocław) żadnego udziału. Co przed kilku jeszcze laty uchodziło za święte, co czcili otaczali mieszczaństwo, przeciwko czemu nawet zapleśniałe „junkry” niemieckie bluźnić się nie wazyli — pamięć roku 1848, to dziś stało się przedmiotem lekceważenia i prawie żartów dla pseudo-liberalizmu niemieckiego. Drwiąc referują liberalne pisma tutejsze o wzbronionych lub zamkniętych przez policję zgromadzeniach — socjalnyh demokratów. Stronnictwo to, co prawda, połączyło z obchodem wypadków marcowych w r. 1848 obchód upadku komuny paryżskiej; ale toż stronnictwo było jedynem, które okazało w ogóle odwagę urządzenia jakiegokolwiek obchodu. Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu szczegół, który przed kilku dniami wiele wzbudził sensacji po piśmie niemieckich. Znany z r. 1848 i z prześladowań doznanych za demokratyczne swe dążności, przez całe Niemcy wysoko zresztą dziś ceniony Jan Jacob z Królewca, zapytany niedawno w celu obdarzenia go mandatem poselskim do parlamentu, do którejby frakcji się przyłączył, odpowiedział, iż według dzisiejszego stanu rzeczy stanowczo do stronnictwa socjalnych demokratów, gdyż stronnictwo to, jakkolwiek sądząc wypadnie dążności jego społeczne — zbliżone jest jeszcze najwięcej do standardu i zasad demokratycznych z r. 1848.

Drużyna uroczystości dla Niemiec, uroczystość, która niezawodnie huczniej wypadnie, przypada jutro. Są to urodziny króla-cesarza, na które zjechali się już królestwo saskie i inni *minorum gentium*.

Obrady nad prawem prasowym w parlamencie jeszcze nie ukończone, to też rada związkowa dotrzymując co przyrzekała, nie objawiła dotąd zgola swego zdania względem całego projektu. Komisja zaś wojskowa nie powziawszy żadnego zdania względem § 1, złożyła wreszcie swą niezbędną pracę u łaski marszałkowskiej, wyznając sama, iż praca cała nie jest warta, nie orzekając nic względem § 1, będącego podstawą całego projektu. Obrady nad prawem tem *in pleno* rozpoczyna się z pewnością dopiero po Wielkiej nocy.

Donosiliśmy już, że wniesione przez Bismarka nowe prawo dotyczące się wydania zasuspendowanych w urzędzie biskupów napotkało na opór z strony bawarskiej. Obecnie członkowie parlamentu bawarscy udali się z petycją o udaremnienie projektowanego prawa wprost do króla Ludwika; tymczasem król bawarski nie chce oświadczyć z obecnym prawodawstwem nie mieć do czynienia, każe im udać się do bawarskich członków bundesratu; ci zaś zgadzają się na wniesienie prawa tego. Projektowane to prawo, którego tytuł kilkakrotnie już zmieniano, rzeczywiście już urząd kanclerski złożył w parlamencie, nosi zaś obecnie napis: projekt prawny, dotyczący się unieemożebnienia niedozwolonego wykonywania urzędów kościelnych.

Z Bułgarii 7 marca.

Pożyczone dwa miliony napoleonów niewiele przyczyniły się do zażegnania burzy zbierającej się nad głową Porty ottomańskiej.

skiej: finansisci Galaty przywitani tę nowinę nowem spadnięciem papierów tureckich, gdyż zapłacenie bieżącego kuponu nie rozstrzyga ruiny skarbu tureckiego, którego dochody nie starczą już na spłacanie procentów a nowych źródeł ten naród lazarów i bałamutów wynaleźć nie potrafi. Są tu lasy dziewicze, góry kryjące skarby, których z małym wyjątkiem nie tknęła sonda górnicza, jest więc trzecie gruntu w posiadaniu duchownych, wszak nie jeden mi zauważył, że to są źródła niewyczerpane dla skarbu: nieomylna ta prawda da się zastosować, ale trza zmienić rząd obecny, potrzeba usunąć sułtana i Turków od steru władzy, a Turcja stanie się w przyszłości najbogatszym krajem. Naród turecki nie posiada ani jednego górnika, inżyniera, etc.; aby mógł na własną rękę eksploatować bogactwa natury, do Europejczyków zaś nie ma najmniejszej ufności, przekonany będąc, że Europejczyk skorzysta z ciemnoty Turków, wyczerpie bogactwa natury, w sposób gwałtowny, niegospodarny, w czym rząd mu przeszkodzić nie potrafi, znowu dla braku ludzi fachowych. Przestroga, jaką dostali Grecy, odbierając Europejczykom kopalnię Laurium, której akcje wznosiły się pod zarządem poprzednim do 160 fr. a obecnie w rękach Greków spadły na 8 fr. nie jest w stanie przekonać Turków, że wiedza w naszym wieku ogromnie procentuje, że bez nauki fachowej praca jest stratą czasu i materiału. To jest prawdziwe źródło, dla czego rząd ten jest tak biedny chociaż kraj tak bogaty w dary natury. Prędzej niż na oddanie w przedsiębiorstwo swych kopalń, Turcy zdecydowali się na j-dnorazowy wykup z haraczu księcia Mołdo-Wołoszy i Serbji, na sprzedanie Yemenu Egipcjanom, Krety Grekom, na sprzedanie kolei żelaznych, i do tego przyjąć musi w lipcu, przy spłacie nowego kuponu. Polityka Gorczakowa jest antywojenną: stary dyplomata zamierza do czekać się za dni swoich rozkładu organizmu państwa tureckiego dla braku siły żywotnej, która w niem ustaje cyrkulować i Turcy pierwsi dadzą hasło rozbioru, jak to już nastąpiło roku przeszłego w udzieleniu wiekrołowi Egiptu praw królewskich, notabene za pieniądze. Bo i którzyby przeszkodził mocarzom północnym rozporządzić się losem państwa tureckiego, jaki rząd podniósłby dziś miecz i wypowiedział walkę? Anglja wpłatała się w pajęczą sieć poczwórnego przymierza, i przy swym trzeźwym rozumie łatwo dał się zneutralizować. Austria, o której pisał korespondent stambulski do *Dziennika Polskiego*, że ujęła ster spraw tureckich w swoje ręce, że Ignatjew pobity na wszystkich punktach przez Ludolfa, „Austria pojechała do Petersburga *pour faire bonne mine dans le mauvais jeu*”, by asystować projektom, które i bez niej urzeczywistniły się. Austria utraciła cechę państw pierwszorzędnych, mieszania się do spraw państw sąsiednich; znaczenie jej w związku rzeszy niemieckiej zredukowane jest do zera; trwożliwe i nieśmiałe poruszanie sprawy polskiej i słowiańskiej dowodzi jej niemocy; mądryzm jest bez przyszłości dla Habsburgów, przeto Austria dziś nie zespoli się z Turcją przeciw pretensjom północy i może najpierwsza uznać przyszłe zmiany za fakt dokonany. Naprawdę więc wzmiątkowany korespondent czasopisma lwowskiego, sam krewki dośledził już bicia tętna legionów w emigracji i powoływał kraj do apelu: w dyplomacji najprzód trzeba wystudjować cel i środki, a później zacząć działać, bo „wiedzieć — to mogą” powiedział Bakon.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 23 marca.

Tak nudnej rozprawy ostatecznej przed sądem przysięgłych, jak była dzisiejsza przeciw *Krajowi*, nie pamiętamy jeszcze. Odczytanie protokołów dawniejszej rozprawy ostatecznej, której uzupełnieniem miało być dzisiejsze, zajęło dwie godziny czasu. Sprawa tak bagatelna jak wydrukowanie aktu oskarżenia przed terminem rozprawy ostatecznej, zajęła dziś po raz drugi już blisko 5 godzin czasu! To też wszystkich porządnym zdumiała i zmęczyła, czytelnikom oddajemy prawdziwą usługę, jeżeli z całej tej żadnego interesu nie wzbudzającej sprawy tylko tyle doniesimy, że sąd przysięgłych dzisiejszy potwierdził w zupełności orzeczenie



sądu pierwszego i jednogłośnie orzekł, że redaktor odpowiedzialny *Kraju* nie jest winnym zarzucanego mu przez prokuratora przestępstwa.

Zaprawdę życzyliby wypadało, aby tak bagatelni sprawami nie obarczano sędziów przysięgłych. Jeżeli w sprawach niedrukowych istnieje osobny proceder dla procesów drobnostkowych, powinien być i w sprawach drukowych dla podobnych bagatelnych spraw być zastosowanym inny krótszy proceder przed zwykłym sędzią.

**W muzeum techniczno-przemysłowym** we wtorek dnia 24 marca, o godzinie 12 — 1 w południe, odbędzie się 10-ty publiczny odczyt prof. dr. Straszewskiego: „Świadomość i rozum“.

**Dowiadujemy się**, że przedstawienie amatorskie dane w piątek zeszłego tygodnia, ma być powtórzone we czwartek dnia 26 b. m. na korzyść techników. Przez dwóch komedjantów „Nauka nie idzie w las“ hr. Bobrowskiego i „Zawieruchy“ hr. Koziebrodzkiego, dane będą obrazy z żywych osób a mianowicie: „Córka Jeffry“ z biblii Dorego, jeden obraz z „Polonii“ Grotgera i „Bał maskowy“.

**Do dziejów** tegorocznego sezonu koncertowego, dopisać jeszcze musimy wspomnienia o dwóch wieczorach muzycznych w salonie pani hrabiny Arturowej Potockiej, gdzie wystąpił podczas bytności swej w Krakowie pp. Reményi i Marek. Pośród wyboru towarzystwa krakowskiego, dali ci znakomici artyści, że tak powiemy, kwintensencję sztuki swej. Tradycja salonu pani Potockiej i liczne grono znawców zdawały się na nich w cudowny sposób wpływać i wszyscy przyznają, że żaden z ich koncertów, mimo znakomitych pod każdym względem rezultatów, nie ukazał przecież z tak świetnej strony talentu pp. R. i M., jak wspomniane wieczory. Pan R. grał melodie węgierskie, p. M. utwory Chopina i Liszta.

Wzmianka o tych wieczorach, choć prywatnych, zdawała nam się poniekąd obowiązkiem i spodziewamy się, że nikt nam jej za złe nie weźmie.

**W Piątek** dnia 27 marca wykona towarzystwo muzyczne krakowskie „Muza“ w sali reżutowej teatru krakowskiego wieczór muzyczny dla swoich członków, pod kierunkiem dyrektora artystycznego p. Vopalki.

Program: 1. Hymn, chór mekzi Bekego. 2. Ah! Perfido, scena i arie Beethovena, sopran solo z tow. fortepjanu. 3. Trio, I i II część, Reissigera; skrzypce, fortepjan i wjolonczela. 4. Modlitwa przed bitwą, chór mekzi Schmalholza. 5. Deklamacja. 6. Tercet na głosy mekzie ze „Stabat Mater“ Lwofa z towarzyszeniem fortepjanu. 7. Oktet z opery „Traviata“ Verdy'ego z tow. fortepjanu. Po- czątek o godz. 7.

**Teatr.** — Wczoraj i w sobotę przedstawiono w teatrze dramat pp. Barriera i Tibout pod t. „Kobiety z kamienia“. Przedstawienie powiodło się w ogóle dobrze. Pan Benda miał bardzo odpowiednią rolę, pani Siennicka i pan Wardzyński, ostatni szczególnie w scenach końcowych, zasłużenie zebrał oklaski. Pani Terenokczy, na której benefis dramat ten dany był w sobotę, została powitana przez publiczność bardzo sympatycznie. Przy sposobności zastanowimy się nad grą artystów w tej sztuce szczegółowiej. Jutro „Kobiety z kamienia“ po raz trzeci.

**Pierwszy batalion** sudeckiego pułku piechoty I. 20 ks. Pruskiego stojącego załoga od kilku lat w Krakowie otrzymał właśnie polecenie udania się we wrześniu r. b. do Jasła. Na jego miejsce przybędzie do Krakowa 3 batalion rzeszowskiego pułku piechoty I. 40 Rupperecht, który 1873 r. z Żywca do Jasła przeniesiony został, tak że wszystkie 3 bataliony pułku I. 40 w Krakowie stać będą.

**Pod kościołem** Nawiedzenia N. Marii P. na Piasku, mieszkańcy tegoż przedmieścia mogli każdej niedzieli i święta zauważyć służbę kościelną, baczącą pilnie na każdego przychodzącego. Jakiś czas było to dla wszystkich zagadką. Rozwiązanie jej nastąpiło przeszłej niedzieli. W dniu tym przed godziną 9 rano kościelny parafialny mocował się z jakąś kobietą, która z biedą tylko zdołała przed nim uciec do kościoła. Będąc tej walce obecnym, zaciekawiony zapytałem o przyczynę. Z ust kobiety dowiedziałem się, że miała zamiar dać na mszę św. do Karmelitów, a kościelny parafialny nawet siłą chciał ją zaprowadzić na probostwo. Przy tej sposobności dowiedziałem się także, że jedna kobieta przyszła na mszę św. do kaplicy cudownej z prośbą, by na intencję jej choroba złozonego męża, odprawić nabożeństwo. W tym celu przybyła umyślnie z Królestwa na dzień wyznaczony. Administracja parafii, która przeżytkę nieprawnie przyjęła, zapomniała o warunku do niej przywiązany, a tak owa kobieta, która nawet ze względów materialnych

dłużej w Krakowie bawić nie mogła, z rozdarciem sercem musiała powrócić do domu.

Wypadki takie, które na Piasku są na porządku dziennym, powinnyby wreszcie nakłonić tutejszy konsystorz do ostatecznego załatwienia sprawy pomiędzy kks. Karmelitami a parafją św. Szczepana, sprawy, która już od nie pamiętnych czasów w aktach konsystorskich coraz grubszą warstwą kurzu się pokrywa.

Jeden z mieszkańców Piasku.

**Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie**, Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką (ulica akademicka 1. 5) odbędzie w bieżącym jeszcze miesiącu ogólne zgromadzenie. Towarzystwo liczyło z końcem 1873 r. 925 członków. Obrót kasy roczny wynosi 665,395 zła. 62 ct.

Bilans: I. Stan czynny: a) gotówka w kasie z dnia 31 grudnia 1873 r. 5398 zła. 38 ct. b) Stan pożyczek udzielanych członkom na skrypta i weksle 86,444 zła. 82 ct. c) Stan pożyczek udzielanych członkom na zastaw 2565 zła. 77 ct. d) Procenta na 1874 r. naprzód wypłacone 46 zła. 12 ct. e) Procenta zaległe za 1873 r. 952 zła. 19 ct. f) Koszta założenia i mobilijów po straceniu 10% zużytku 581 zła. 91 ct. Razem 95,989 zła. 16 ct.

II. Stan bierny: a) udziały członków 25,754 zła. 90 ct. b) wkładki na rachunek bieżący 55,745 zła. 54 ct. c) wierzyciele wekslowi 6000 zła. d) Procenta na r. 1874 z góry pobrane 3211 zła. 87 ct. e) fundusz rezerwy 1787 zła. 82 ct. f) czysty zysk za 1873 rok 3489 zła. 3 ct. razem 95,989 zła. 26 ct. Co do rozdziału zysków wnosi rada zawiadowcza wypłatę 15% dywidendy od 11,080 zła. udziałów uprawnionych do dywidendy — do funduszu rezerwowego 650 zła. na muzeum przemysłowe 100 zła. na pierwsze potrzeby „Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ 100 zła. i t. p.

**Ogólne zgromadzenie** członków tow. galicyjskiej kasy oszczędności, odbędzie się we Lwowie stosownie do statutu, dnia 27 marca b. r. w piątek o godz. 10 przed południem.

**We Lwowie** zacznie od 1 kwietnia wychodzić nowe dwutygodniowe pismo p. t. *Weterynarz polski*, pod redakcją p. Alojzego Smólskiego. Pismo to poświęcone będzie sztuce lekarskiej zwierząt, drobia i pastwa ozdobo- go, hodowli i ulepszaniu ras, higienie i poliejii zdrowia w odniesieniu do zwierząt, tudzież kuciu koni.

**Przed kilkunastu dniami** zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie pracy kobiet, a według zatwierdzonego już przez namiesnictwo statutu „celem stowarzyszenia będzie: podnoszenie wartości pracy kobiet i udoskonalenie takowej, otwieranie nowych dla niej zakresów ze stanowiskiem i powołaniem kobiety zgodnych, wreszcie wzajemna pomoc stowarzyszonych — środkami zaś do osiągnięcia tego celu: urządzenie kursów naukowych, tudzież nauki rzemiosła, urządzenie pracowni, bazaru, biura wydawczego pośredniczącego w wyszukaniu posad, założenie biblioteki i czytelnii, wreszcie udzielanie zapomóg bezwrotnych i zaliczek. Założyciele składają jednorazowo 200 zła., członkowie honorowi 12 zła. rocznie, członkowie zwyczajni 50 ct. miesięcznie, z których 25 ct. jest zaszczerdzeniem pozostającym własnością składającej. Członkiem zwyczajnym może być tylko kobieta, co do honorowych i zało- życieli żadnej nie będzie różnicy“.

Mając na uwadze, jak potrzebne jest tego rodzaju stowarzyszenie i jak pomyślnie skutki podobne stowarzyszenia wydają w innych krajach, możemy mu życzyć tylko jak najszerszego poparcia.

Jak tylko zostanie zebrana dostateczna liczba członków, zwołane ma być walne zgromadzenie celem stanowczego ukończenia stowarzyszenia.

Do przyjmowania zapisów upoważnione są panie i panowie: Karol Wild, Gubrynowicz i Schmidt, Czajkowski i Seyfarth, Księgarz polska, Edmund Milikowski, Antoni Bogdanowicz, Jan Jaskólski, Henryka Boczkowska, Michał Dymet.

(n. n.) **Rzeszów.** — Dnia 19 b. m. odbyło się w naszym mieście uroczyste rozdanie medali wybitnych na pamiątkę 25 rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I między żołnierzy i oficerów załogi tutejszej.

Dla uświetnienia dnia tego urządzili oficerowie garnizonu koncert w sali jednego z tutejszych hotelów. W koncercie tym wykonanym przez muzykę pułku br. Rupperecht w tym celu umyślnie z Krakowa przybyła i znana z swej doskonałości brała udział także dyktantka pani T., która swą wyborną grą na fortepianie nie mało przyczyniła się do uprzyjemnienia wieczorku.

W pięknie ozdobionej godłami wojskowymi sali zebrało się towarzystwo liczne, i jak na miasto nasze podzielone na mnóstwo koterjek, niezwykle liczne.

Obok mundurów oficerskich spostrzegliśmy

urzędników cywilnych, a pierwsze rzędy krzesła zajęte były nawet przez panie i panów z szlachty okolicznej.

Po koncercie wyszli obywatele okoliczni, a reszta pozostałego towarzystwa przy dźwiękach muzyki wojskowej zakończyła wieczór ochotczym tańcem.

**Stanisław Terlecki** mianowany został amanuensis biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu.

**Dla kobiet** otworzyła dyrekcja poczty wie- deńskiej ostatnimi czasy 30 posad. W ślad za ogłoszonym konkursem wniesiono 800 podań o te posady.

**Czeszy** literaci i dziennikarze postanowili zorganizować się w filję międzynarodowego stowarzyszenia z centralną siedzibą w Paryżu. Wybrano komitet mający się zająć przeprowadzeniem do skutku organizacji.

**Feldmarszałek** hr. Moltke prosił niedawno o pozwolenie założenia majoratu, który skła- dać się ma z dóbr Kreissau na Szląsku i z większej części jego posiadłości. Hr. Moltke nie ma dzieci; majątek po nim odziedziczy jego synowiec oficer pułku gwardji przybocznej.

**„Niwa“** donosi, że kilkadziesiąt osób, mło- dych literatów, literatek i artystów warszaw- skich przestało p. I. J. Kraszewskiemu w dzień imienia jego album pamiątkowe opiewane w drewniane okładki rzeźbione w stosowne napi- sy i godła, oraz ozdobione popiersiem soleni- zanta odlanem z brązu przez p. Syrewicza. Wewnątrz około 62 fotografii p. Ksawery Pi- lati narysował winitki.

**W Tyflisie** podług zawiadomienia gazety miejscowej od początku wielkiego postu zjawi- ły się sanie, których tam nienazywano już od lat dziesięciu. Śnieg pada codziennie i panują chłody, jakich nie pamiętają najstarsi miesz- kańcy tego miasta.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 21 marca pochmurno, chwilami śnieg; termo- metr od —0.4 doszedł do +2.6 R. Dnia 22 od południa piękna pogoda; termometr od +3.6 spadł na —1.6 R. Barometr w ciągu obu dni szedł w górę; rano o 6 dnia 23 stan jego był 332.78; termometru —2.8 R. Wiatr północno-wschodni.

**HOTEL VICTORIA.** *Przyjechali:* Eustachy ks. Czetwertyński z Wołynia; Konst. hr. Zamoyski z Warszawy; Paweł Bystry ob., Apol. Wiśniewski ob., z Kongresówki; August Ko- ścielski ob. ze Lwowa; Wilh. Majer fabrykant z Prus; Teofil Wilkowski ob. z Poznania; Fryd. Böttcher kupiec z Frankfurtu; Emanuel Gru- szecki ob. z Jass; Michał Guttman ob. z Mo- rawy; Edmund Romiszewski ob. z Galicji; Jó- zef Stecki ob. z Podola; Anna Baranowska ob. z Lublina.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Wrocław 10 marca.** — Cały ubiegły tydzień bardzo się zmiennem odznaczył powietrzem, a śnieg w niedzielę tak spadł obfity, że nam się żywcem przypominała zima, tem bardziej, że i termometr kika stopni wskazywał mrozu. Dziś znów deszcz co chwila przepada i za- spy śniegu w wodę zamienia.

Handel zbożowy i w tym tygodniu utrzymał wszędzie bardzo stałe usposobienie, a nawet dążność zwykły stanowczo przeważa. Świat handlowy bowiem coraz jaśniej widzi, że te olbrzymie zapasy zboża i niewyczerpalne mors- kie dowozy, o jakich tyle głoszą, w znacz- nej części urojeniem były (jeżeli nie manewrem podstępnej spekulacji) i że w tym roku żadnego przepełnienia a więc żadnej sta- nowczej niżki w cenach spodziewać się nie ma powodu.

W Anglii przy dowozach krajowych bardzo znacznie mniejszych, dowozy morskie bodaj były większe jak w roku przeszłym o tymże czasie. To też konsumenci a mianowicie młyn- narze, tracąc coraz więcej zaufania do owych zamorskich skarbów, na dobre znów kupna za- wierają, w skutek czego ceny dość widocznie notowano wyższe.

We Francji usposobienie targów tem jest stałsze, że nareszcie sytuacja maki znacznie się polepszyła. W Marsylii dowóz bardzo był mały, a że popyt większe przybierał rozmiary, ceny więc znacznej doznały podwyżki.

Belgia i Holandia przy dosyć ożywionym ru- chu także notowały droższe.

Provincje nadreńskie i południowe Niemcy postępują w kierunku stanowczo zwykłym.

Austria i Węgry, pomimo znacznych rosyjs- kich dowozów, notowanie jednak okazują wyższe.

Północne i środkowe Niemcy przy licznych fluktuacjach widocznie zwykłą okazują dą- żność, choć ceny z przeszłego tygodnia prawie żadnej nie doznały zmiany.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten

miesiąc 84 talarów, tyleż żyta na ten miesiąc i aż do czerwca 62½ tal., na czerwiec-lipiec 62¾ tal., na lipiec-sierpień 60¼ tal., na wrze- sień-październik 57 tal.

Targi nasze przy średnim dowozie, ceny przeszłotygodniowe stałe utrzymały.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą od 8¼ — 9¼, żółta 8 — 8½; żyto 6¼ — 7¼; jęczmień 6¼ — 7¼; owies 5¼ — 6¼; groch 6¼ — 6¾; wykę 5¼ — 6; łubin żółty 5 — 5¼, niebieski 4¼ — 5; rzep 7¼ — 8¼; rzepik 7¼ — 8; koniczynę (za 50 kilogr.) czerwoną 12 — 16, białą 13 — 19 tal.

Okowita bez zmiany, za 100 litrów (100 kwart pol.) 100% Trallesa w miejscu i aż do maja 22½, na lipiec-sierpień 23½ tal.

Banknoty austriackie po 90¼ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po 93¾ tal. za 100 r.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. — Filja wrocławska.

## „Telegramy Kraju“

**Trjest 22go marca.** Parowiec Lloyda „Diana“ z pocztą wschodnio-indyjsko- chńską lądową przybył dziś o godzinie 1szej rano.

**Berlin 22 marca.** W dzisiejszym dniu urodzin cesarskich powiewają uroczyste chorągwie w całym mieście, prócz gmachów publicznych przybranych jest także wiele gmachów prywatnych. Do dzisiej- szej iluminacji wielkie robią przygotowa- nia. O godz. 11tej był cesarz na na- bożeństwie w pałacu następcy tronu. O go- dzinie 1szej zjechali się książęta jakoto: królestwo sasy, wielcy księstwo badenscy, wamarscy, meklenburgscy, książęta Alten- burgu, Meiningen i inni. „Pod lipami“ przed pałacem królewskim zebrały się liczne tłumy ludu, które powitały cesa- rza z wielkim entuzjazmem.

**Berlin 22 marca.** Stan zdrowia księcia Bismarka jest w ogólności ten sam, co wczoraj. Bolesci powoli ustają, apetytu jednak jeszcze ciągle nie ma. Siły po- rosze przybyszą, sen jednakże spowa- dzają lekarze jeszcze ciągle środkami u- spokajającymi.

**Paryż 21 marca.** Rząd turecki zawarł z kontrahentami pożyczki z r. 1873 ugo- dę względem odkupu przez nich wpra- wdzie przyjętych, lecz nie zakupionych 200,000 obligacji. Odkup nastąpi w prze- ciągu sześciu miesięcy po 297 fr. 50 ct. za akcję. Kontrahenci pożyczki tej zrzu- kają się jednak wszelkich reklamacji wo- bec reszty 800,00 obligacji, a zakaz nie pozwalający rządowi na zaciągnięcie po- pożyczki przed lutym 1875 zniesionego zo- staje. Za pomocą nadwyżki pozostałych obligacji z r. 1873 rząd potrzebne uzy- ska pieniądze na uiszczenie przypadają- cych w kwietniu spłaty kuponów i innych wydatków.

**Rzym 22 marca.** Król przyjmował dzi- siaj ciał dyplomatyczne i odebrał wła- snoręczne powinszowania królowej Wikto- rji, cesarzów Austrii, Niemiec i Rosji, prezydenta Mac M'hona, jakoteż depeszę gratulującą prezydenta Granta. Królo- wie Szwecji i Bawarii przystali również powinszowania. Także posł szwajcarski wręczył królowi pismo w imieniu rady związkowej. Kilku innych pełnomocników zagranicznych zapowiedziało na jutro listy od swych panujących.

**Bukareszt 22 marca.** Minister finansów przedłożył izbie projekt tyczący się po- pożyczki 27 milionów franków, dalej pro- jekt zaprowadzenia monopolu soli. Mini- ster wyznał i oświadczył zażądał kredytu 700,000 franków na odnowienie teatru na- rodowego.

**Kursa.** — Wiedeń 23 marca godz. 3.10. — Akcje kredytowe 228.25. — Londyn —. — Srebro 106.35. — Dukat —. — Lombardy 149. — Losy z 1864 r. 138. — Akcje franko-aust. 37.75. — Napoleony —. — Akcje kolei Karola Ludwika 239.25. — Akcje kolei lwow. czern. 144.75. — Akcje kolei półn. wschodniej —. — Akcje banku związkow. 19. — Oblig. indemn. gal. 77.75. — Akcje banku wied. dla obrotu 106.50. — Akcje anglo- banku 135.25. — Akcje kolei rzad. 318. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 157.50. — Tramway 150. — Banku budowy 75. — Akcje kolei wschodniej 55. — Akcje banku anglo-węg. 34.50. — Akcje kolei zjedn. 127.25. — Losy tureckie 45.25. — Losy premj. węg. 77.25. — Akcje kolei bogumińskiej 137. — Akcje kolei ces. Elżbiety 200. — Akcje kolei półn. zachodn. 185. — Akcje franco-hungaria 55.50. — Ogólny bank austr. 68. — Usposobienie giełdy: —.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:  
Stanisław Gralichowski.



Bardzo ważne dla Szanownych pań, gospodyń, tudzież pp. właścicieli gorzelni, piekarni, cukierni i t. d.

## DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu

które na wszystkich wystawach światowych i również przez wszystkich praktycznych znawców za najlepsze w całej Europie uznane zostały — bo każdy podobny wyrób z innej fabryki najmniej o 40% w dobroci i skuteczności przewyższają, przychodzą co dzień świeże do Krakowa jedynie do handlu korzennego

**Jana Nagla** przy głównym Rynku.

Zamiejscowe obstalunki uskuteczniają się jak najspieszniej. — Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną herbatę chińską w wyborowych gatunkach, najlepsze i prawdziwe sliwki i powidła tureckie, wyborne ogórki marynowane i wszelkie świeże towary kolonialne po cenach umiarkowanych.

4019(2-4)

## GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

# LISTY ZASTAWNE

5 1/2% na srebro, losowane w 36 lat.  
6% na walutę austriacką losowane w 36 lat.  
6% „ „ „ w 18 lat.  
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

- Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwo rzeczowym opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
- Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzitelności hipotecznego Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywistego wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (obecnie wynoszącego 1.000.000 złr. w. a.) §. 76.
- Kupony płatne w walucie dnia 1 maja i 1 listopada „ „ w srebrze dnia 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
- Nakoniec na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 Nr. 93 dz. pr. p. Listy Zastawne mogą służyć do lokacji funduszy sierocińskich, instytucyjnych i depozytowych, również jako kaucje w stóskach kontraktowych i służbowych.

Listy zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,

w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,

we **Lwowie:** w filii c. k. uprz. Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu,

w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,

w **Warszawie:** w Banku Handlowym,

w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10,

w **Berlinie:** w Norddeutsche Grunderedit Bank.

4879(1-2)

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

## !!Radość i nadzieja!!

zawitały znowu do mego domu, gdy usłyszałem o dziwnych skutkach instrukcji gry pana profesora **v. Orlicę**, Wilhelmstrasse 125. Zaraz napisałem do niego i otrzymałem odwrotną pocztą taką instrukcję tylko za 2 fl. i jestem dziś szczęśliwym wygrawszy

# TERNO.

Nie mogę omieszczać wynurzyć niniejszem publicznie najszczerze dzięki panu profesorowi **v. Orlicę** poradzić każdemu, komu zależy na zrobieniu szczęścia, by się udał do pomienionego pana, który najuprzejmiej udziela bezpłatnie i franko wszelkich żądanych wyjaśnień.

Kutnahora.

**W. Poliwka.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 23 marca.

	placa	žadaja
	Zla. c.	Zla. c.
1% Obligacje indemn. galicyjskie...	77 25	79 25
4% Listy zastawne galicyjskie...	73 50	76 —
1% Listy zastawne galicyjskie...	82 50	84 50
1% Listy zastawne polskie serja I...	92 50	94 25
1% Listy zastawne polskie serja II...	92 25	94 —
5% Listy zastawne polskie nowe...	90 75	92 50
4% Listy likwidacyjne polskie...	76 75	78 50
1% Listy zastawne banku hip. gal.	86 50	88 50
1% Listy zastawne banku włościan...	93 —	96 —
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:		
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—
6% „ „ 1-letnie	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej:		
„ „ galic. Karola-Ludwika...	234 —	239 —
„ „ lwowsko-czern-jaskiej...	143 —	147 —
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—
Losy krakowskie na 20 zł.	—	22 50
„ „ premjowe węgierskie...	75 50	79 50
„ „ 3% tureckie 400 franków...	42 50	46 50
„ „ miasta Stanisławowa...	—	20 50
Srebro nowe austriackie...	105 —	107 —
Ruble papierowe rosyjskie...	154 50	156 —
Talary pruskie...	165 —	167 —
Dukat obraczkowy...	5 22	5 34
20-frankówka...	8 87	9 02

WIEDEN, 21 marca.

Renta austriacka 5%	69 40	69 50
„ „ w srebrze 5%	73 70	73 80

## A. MACKEAN & COMP.

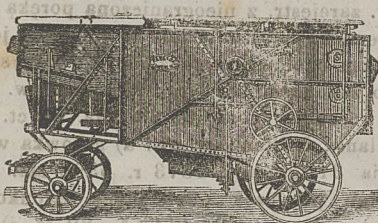
Filia w Krakowie. Pełnomocnik Ludwik Stern.

fabryka maszyn i generalna agencja angielskich i amerykańskich maszyn mają na składzie i polecają, rzeczając za doskonały wyrób po cenach fabrycznych:

**lokomobile i młocarnie z patent żelaznymi ramami**

Robey'a & Co. w Linkolnie (wiedeńska wystawa powszechna 1873: „medal zasługi i medal za postęp“);

**oryginalne Wood'a kosiarki do zboża i trawy**



(jedynie, które otrzymały na wiedeńskiej wystawie powszechniej największą nagrodę „dyplom zaszczytny“), konne grabie z stalowymi zębami, sławniki szerokokorutne, drylowniki (w. w. p. medal zasługi), angielskie przetrzącające siana, szatkownice do buraków, gniotowniki do zboża, wagi dziesiętne i dla bydła i wszelkie inne gospodarstwo rolnicze maszyny. Maszyny do cegielni, przenośne i nieprzenośne tartaki i maszyny do obrabiania drzewa, lokomotywy i materiały do kolei można zamieniać z nasładowaniem z po-

żelaznych: Wood'a oryginalnych kosiarek nie dobrać nazwą.

Części rezerwowych mamy zapas, zdolni monterzy są zawsze do rozporządzenia, naprawy uskuteczniamy szybko i dobrze. Ilustrowane katalogi i cenniki darmo i franco. Zamówienia dla nas przyjmują:

pan W. Elaszewicz, fabryka maszyn. Tarnów.

E. Twerdy inżynier i budowniczy fabryczny. Bielsk-Biała.

Fryderyk Pietzsch, fabryka maszyn. Jarosław.

Hip. Okołowicz, właściciel dóbr. Sanok.

Kajetan Kwaszyński, fabryka maszyn. Lwów.

Krasicki, Krasinski & Co. Spółka komisyjna. Lwów.

Bernard Schütz. Tarnopol.

S. Redinger, fabryka maszyn. Czerniowce.

4925(1-3)

Panowie ci mają na składzie nasze specjalne wyroby i udzielają bliższych szczegółów.

Dla przedkierowania, prosimy o łaskawe wcześnie zamówienia.

**A. Mackean & Comp.** w Krakowie **338.**

ul. Florjańska

20.715 kosiarek Wooda zrobiono i sprzedano w roku 1873.

C. k. uprzyw. gal. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15 lutego 1874 r.

## ASYGNACJE KASOWE

4 1/2 procentowe płatne w 8 dni po wypowiedzeniu  
5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu  
5 1/2 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu  
6 procentowe płatne w 60 dni po wypowiedzeniu  
6 1/2 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15 lutego 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane o 1/2% niżej — a mianowicie:

5 procentowe od 23 lutego b. r. tylko po 4 1/2%  
5 1/2 procentowe od 1 marca b. r. tylko po 5%  
6 procentowe od 15 marca b. r. tylko po 5 1/2%  
6 1/2 procentowe od 15 kwietnia b. r. tylko po 6%  
7 procentowe od 15 maja b. r. tylko po 6 1/2%.

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14 lutego 1874.

**Dyrekcya.**

4823 (-?)